Nr. 53. Kraków, Sobota 8 Marca 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Cieszyn dla Polaków, Raciborz dla Czechów.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Morgen Ztg.“ donosi z Lugano: **Według pewnych informacyi z Paryża rozstrzygnięcie w sprawie czesko-polskiej** zapadło już na konferencyi pokojowej. **Polacy otrzymują Cieszyn, zaś republika czesko-słowacka będzie odszkodowaną przez przydzielenie do niej Raciborza.**

Niemcy nie przepuszczą Hallera.

Wiedeń. P. A. T. „Neue freie Presse“ donosi z Berlina: Niemcy odrzucili żądanie koalicyi aby przez Niemcy przetransportować środki żywności do Czech. Niemcy zasłaniają się brakiem wagonów. Również **odmowne stanowisko zajęła komisya niemiecka w sprawie propozycyi koalicyi, aby znajdujący się we Francyi korpus polski generała Hallera przetransportować przez Niemcy do Polski.** Informator dziennika dodaje, że w tej kwestyi toczą się jeszcze obecnie rokowania.

Biuletyn ukraiński.

Wiedeń. P. A. T. Komunikat ukraiński datowany ze Stanisławowa z dnia 6 bm. powiada. W okolicy Bełzca zajęli Polacy Prusinów, zostali jednak wyparci. Ciężka artylerya ukraińska ostrzeliwała dworzec główny we Lwowie. O godz. 5 popołudniu słyszano **silne detonacye** w okolicy dworca, które trwały przez pół godziny. Równocześnie zauważono **wielki ogień.** Artylerya ukraińska ostrzeliwała Chyrów. Poza tem na froncie spokój.

UKRAIŃCY MOBILIZUJĄ.

Wiedeń. P. A. T. Pełnomocnik zachodnio-ukraińskiej republiki ogłasza wezwanie do wszystkich oficerów byłej armii austro-węgierskiej pochodzenia ukraińskiego w wieku do lat 50, aby się zgłaszali do służby w wojsku ukraińskiem. Wezwanie to powołuje także do wstępowania do wojska ukraińskiego byłych żołnierzy armii austro-węgierskiej narodowości ukraińskiej w wieku od lat 1883 do 1901.

Stan wojenny na Słowaczyźnie.

Preszburg. P. A. T. Czeska komenda wojskowa proklamowała **stan wojenny na całej Słowaczyźnie,** uzasadniając to zarządzenie koniecznością stłumienia niepokoi, jakiegokolwiek by one miały być rodzaju, oraz potrzebę zabezpieczenia komunikacyi.

Strajk w Koszycach.

Wiedeń. P. A. T. Radio. krak. W Koszycach wybuchł ponownie **strejk.** Robotnicy oświadczyli, że powrócą do pracy **jeżeli Czesi opuszczą miasto.** Władze czeskie **starają się przy pomocy** siły zbrojnej zmusić robotników do powrotu do pracy. **Uwięziły one wielu wybitnych obywateli i uprowadziły wielu zakładników.**

Bolszewicy pomagają Spartakowcom.

Wiedeń. P. A. T. Ze Sztokholmu donoszą Prezydent Komuny petersburskiej Zinowiew oświadczył na zgromadzeniu sowietu: Przeznaczeniem naszej czerwonej armii nie jest jedynie prowadzenie wojny w Rosyi. Musi ona także **walczyć na ulicach Londynu, Paryża i Rzymu** w imię wielkiej idei komunizmu. **Pozostajemy w bezpośrednich stosunkach ze Spartakowcami niemieckimi.** Niestety w ostatnich dniach Hindenburg na pruskiej granicy wschodniej **zajął cały szereg wagonów, wiozących broń dla armii czerwonej.**

Krwawa rewolucya w Berlinie.

Berlin. P. A. T. Wczoraj o g. 7 wieczorem można było uważać strajk faktycznie za zakończony. Ruch na kolei podziemnej został podjęty. Zecerzy wrócili do pracy. Ofiar zajść podczas ostatniego strajku zbrojnego było bardzo wiele. Ma być **kilkuset ludzi zabitych, rannych zaś ma być 1000.** Wśród zabitych jest także bardzo wielu żołnierzy z wojska rządowego.

STRAJK NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Wiedeń. P. A. T. Z Bytomia donoszą, że na Górnym Śląsku strajk górników się rozszerza i objął już ogółem 15 kopalń.

Kobiety Rosyi wołają o pomoc.

Paryż. P. A. T. Radiotelegram stacyi iskrowej krakowskiej. Prezydentka narodowego związku kobiet francuskich wystosowała list do prezydenta konferencyi pokojowej, w którym pisze: Wiadomości nadchodzące z Rosyi są poruszające. Należy odpowiedzieć na wołanie kobiet rosyjskich, które zwracają się do konferencyi pokojowej **z prośbą o pomoc.** Proszą one aby je wybawić z **cierpień i wstydu,** który czeka tysiące kobiet niewinnych. **Socyalizacya kobiet między rokiem 18 a 25 życia, przeprowadzona przez bolszewików sprowadza je do stanowiska prostytutek i wydaje je na łup nieokiełzanych zmysłów. W imieniu wszystkich matek i dzieci prosi rosyjska Rada kobiet, aby konferencya pokojowa zgniotła tych, którzy teroryzują Rosyę.**

Głód w Rosyi.

Londyn. P. A. T. Radiot. krak. Jeńcy, którzy powrócili teraz z Rosyi do Anglii opowiadają o okropnych cierpieniach, jakie przeszli. Dręczył ich głód, a w barakach **panował wszędzie tyfus.** W Rosyi panuje obecnie tak wielki **brak węgla i drzewa,** że miliony ludzi muszą się obchodzić bez światła i opału. Jeńcy twierdzą, że Kreml jest obecne składem materyałów opałowych. Jedyne zaopatrzenie miast stanowi to co się siłą zabierze chłopom. Ceny są ogromne. Funt wieprzowiny kosztuje 5 do 6 funtów szterlingów, funt masła 9 do 10 funtów szterlingów, herbaty 5 funtów szt., kartofli 5 funt. szterlingów.

KOALICYA POPIERA KOZAKÓW.

Londyn. P. A. T. W izbie angielskiej oświadczył Harnsworth w odpowiedzi na interpelacyę, że sojusznicy utrzymują w Rosyi południowej armię Denikina. Nawiązano serdeczne stosunki między Aliantami a armiami kozackiemi nad Donem walczącemi z bolszewikami. Harnsworth zaprzeczył jakoby rząd Wielkiej Brytanii wszedł w układy, mające na celu podtrzymanie jakiejkolwiek partyi na Ukrainie.

Zamach monarchistów w Rosyi.

Poznań. P. A. T. Iskrowo. Piotrogrodzka agencya telegraficzna donosi o **rozwiązanin organizacyi kontrrewolucyjnej** składającej się głównie z oficerów, szlachty i studentów. Organizacya nazywała się „Orderem Romanowych“, miała z ententą ścisły związek i utrzymywała w sowiecie i czerwonej gwardyi szpiegów.

Protest Niemców przeciw gwałtom czesk.

Wiedeń. P. A. T. Niemiecko-austryacki urząd spraw zagranicznych wysłał do poselstw neutralnych notę cyrkularną, w której wobec całego świata cywilizowanego zakłada protest przeciw gwałtom popełnianym na Niemcach w Czechach. Nota stwierdza, że Niemcy urządzają w Czechach tylko spokojne manifestacye na rzecz prawa samostanowienia. Liczba ofiar **zajść w Czechach podają na 100 w tem 30 zabitych.** Zajścia te, powiada dalej nota, dają wyobrażenie o tem, jakie niebezpieczeństwo istniałoby trwale dla Europy, gdyby obszary niemieckie zostały przyłączone do Czech.

Ukraińcy apelują do koalicyi.

Paryż. P. A. T. „Petit Parisien“ donosi, że delegacya ukraińska w Paryżu wystosowała do francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona pismo z prośbą o zakomunikowanie go konferencyi pokojowej. Pismo to prosi konferencyę pokojową, aby **uznała niezawisłą z woli ludu suwerenną rzecz pospolitą ukraińską.** Rząd republiki ukraińskiej ma zaszczyt przypomnieć konferencyi pokojowej, że cała historya ludu ukraińskiego od pierwszej chwili jego istnienia w Europie jest **historyą państwa niezawisłego i walki o wolność.**

OBRADY KOMISYI KONFERENCYI POKOJ.

Paryż. P. A. T. (Radio krak.). Wczoraj odbyło się posiedzenie całego szeregu komisyi i podkomisyi. Obradowały komisya finansowa, komisya dla sprawy Szlezwiku, dla spraw greckich, **komisya dla sprawy polskiej,** oraz podkomisye wybrane z łona tych komisyi.

DELEGACI LITEWSCY W PARYŻU.

Paryż. P. A. T. (Radio krak.). Z Berna szwajcarskiego donoszą: Delegaci litewscy udali się stąd do Paryża.

WŁOSKIE REPRESYE WOBEC AUSTRYI.

Paryż. P. A. T. (Radio krak.). Ponieważ rząd austryacki nie chciał wydać Włochom wagonów i lokomotyw, a tem samem uchylił się od wypełnienia obowiązków nałożonych nań warunkami rozejmu rząd włoski wstrzymał wysyłkę czwartego pociągu z żywnością przeznaczonego dla Austryi. To poskutkowało natychmiast. Wagony i lokomotywy zostały dostarczone, poczem pociąg żywnościowy dla Austryi odszedł bez przeszkód.

PRASA ANGIELSKA PRZECIW NIEMCOM.

Londyn. P. A. T. (Radio krak.). Wiadomości nadchodzące z Niemiec są niepokojące. Konferencya pokojowa musi szybko powziąć decyzye. Polityczny korespondent „Timesa“ pisze: Powinno się pamiętać o tem, że od czasu podpisania pierwszego rozejmu wybuchły w Niemczech większe lub mniejsze zamieszki. Kampania prasy przeciw warunkom, które alianci mają nałożyć na Niemcy była zapowiedzią odnowienia się spartakizmu. Warunki marszałka Focha, jakie będą nałożone na Niemcy są dwojakiego rodzaju: Jedne są stałe, drugie przejściowe. Na porządku dziennym jest teraz załatwienie sprawy kanału kilońskiego, Helgolandu i przyszłych granic Niemiec.

Obrady komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem dra Głąbińskiego odbyła dzisiaj zebranie w obecności p. Adamczewskiego w zastępstwie ministra skarbu jakoteż reprezentantów instytucyi finansowych galicyjskich p. dra **M i c h a l s k i e g o** z Banku krajowego, dr. **B i g o** z Banku austro-węgierskiego i **S z a r s k i e g o** z Banku przemysłowego. Przedmiotem obrad był referat dra **A d a m a** o wniosku pos. Głąbińskiego w sprawie zamknięcia granicy i o odnośnych dekretach rządowych. Po dyskusyi przyjęto projekt ustawy i ustanowiono referentem dla plenum Sejmu dra Adama. Następnie rozpoczęto dyskusyę nad sprawą **ostemplowania banknotów.** Dyskusyi jeszcze nie zakończono. Wobec tego, że spekulanci już teraz wyławiają drobne banknoty jedno i dwu markowe, aby się uchylić od obowiązku ostemplowania opłacenia podatku, członkowie komisyi wyrazili żądanie, aby obowiązek ostemplowania rozszerzono także na najdrobniejsze banknoty. Decyzya w tej sprawie, także o ewentualnych karach na tych spekulantów zapadnie na następnem posiedzeniu.

NIEM. AUSTRYA PAŃSTWEM NEUTRALNEM.

Paryż. P. A. T. „Temps“ rozważa sprawę niemieckiej Austryi i proponuje, aby zaopatrzyć niemiecką Austryę w środki żywności, lecz aby uczynić to zawisłem od uczynienia z Austryi państwa neutralnego pod ochroną związku narodów. Odpowiadałoby to najlepiej interesom niemieckiej Austryi.

CZESI WYDADZĄ NOWE BANKNOTY.

Wiedeń. P. A. T. Z Pragi donoszą, że ostemplowanie banknotów w Czechach jest tylko chwilowem zarządzeniem, gdyż **będą wydrukowane nowe banknoty czeskie, które później będzie się wydawać za banknoty ostemplowane.**

O Gdańsk.

Akademia Sztuk pięknych w Krakowie wysłała dn. 5 marca do Paryża i Warszawy depeszę, w której łączy się z żądaniem całego społeczeństwa zwrotu państwu polskiemu naszego odwiecznego portu Gdańska.

Podobną depeszę wysłała Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie.

* * *

Rada miasta N. Sącza na uroczystem posiedzeniu d. 6 marca oraz zgromadzone obywatelstwo miasta i okolicy na podstawie jednomyślnej uchwały proszą, aby przy ustaleniu granic państwa polskiego, przywrócono Polsce zagrabiony jej w wieku 18-tym przez Prusaków historycznie, etnograficznie i geograficznie przynależne do niej pobrzeże Bałtyku wraz ze starym polskim portem i miastem Gdańskiem, którego nawet obcoplemienna ludność zawsze wierną była macierzy polskiej. Tylko ten wolny dostęp do morza, który Polska od wieków posiadała zapewni jej niezależność gospodarczą i polityczną od wrogiego od wieków sąsiada niemieckiego i pozwoli państwu polskiemu współpracować z wielkimi narodami zachodu nad utrwaleniem dobra i pokoju ludzkości.

Burmistrz Olek.

* * *

Rada miasta Wadowic na uroczystem posiedzeniu dn. 5 marca 1919, powzięła jednomyślną uchwałę: Z uwagi, że Gdańsk wraz z wybrzeżem morskiem od wieków stanowił obszar etnograficzny polski, że jeszcze dzisiaj najbliższa okolica Gdańska mimo przeszło stuletniej polityki eksterminacyjnej pruskiej zajmuje na wybrzeżu bałtyckiem zwartą masę przeszło 35% ludności polskiej, dalej, że Gdańsk jest dzisiaj jedynie napływową oazą wśród polskiego obszaru językowego, wreszcie, że przyznanie państwu polskiemu wybrzeża gdańskiego jest postulatem sprawiedliwości i wynagrodzeniem krzywdy, zadanej Polsce przez rozbój polityczny w roku 1795. — Rada m. Wadowic ufając wzniosłym zasadom przez koalicyę głoszonym, domaga się, by wybrzeże bałtyckie wraz z odwiecznym portem Gdańskiem zostało do Polski przyłączone.

* * *

Rada gminna miasta Limanowej uchwaliła na uroczystem posiedzeniu 7 bm. prosić Komitet Odzyskania Gdańska, aby w jej imieniu zwrócił się do misyi koalicyjnej w Warszawie z żądaniem, by kongres pokojowy uwzględniając historyczne prawa i najżywotniejsze interesy kraju przyłączył Gdańsk do Polski.

GALICYJSKIE WIECE.

W sprawie Gdańska odbędą się wiece w sobotę w Wieliczce, Przemyślu, Tarnobrzegu, Sanoku, Limanowej, Suchej, Żywcu, Cieszynie, zaś w niedzielę w Bochni, Tarnowie, Dębicy, Łańcucie, Rzeszowie, Jarosławiu, Mielcu, Krośnie, Jaśle, Grybowie, Nowym Sączu, Zakopanem, Nowym Targu, Białej, Oświęcimiu, Chrzanowie, — w poniedziałek w Wadowicach.

Niespożytkowane siły i doświadczenie.

Wiedeń, w lutym.

Z dnia na dzień rozszerza się zakres zadań, które spełnić potrzeba, by budowę nowego naszego państwa wyposażyć jak najzasobniej. Nad położeniem kamienia węgielnego pod gmach państwa polskiego pracuje kongres pokojowy w Paryżu, fasadę gmachu i jego wewnętrzne urządzenie wykonywa Sejm konstytucyjny w Warszawie, a praca tak się piętrzy, że i szeregi najtęższych pracowników nadążyć jej nie mogą.

Lecz nie na tem koniec. Wykończyć trzeba i skrzydła tego gmachu. Do rzędu tych zadań zaliczyć przyjdzie rozrachunek Galicyi z dawną monarchią austro-węgierską. Rozrachunek niełatwy, który wymaga przedewszystkiem sił fachowych. Dotąd w tej mierze jeszcze nie wiele uczyniono. Zapytać jednakowoż należy, czy też rzeczywiście wszystkie stojące do rozporządzenia siły do pracy tej powołano. Przewrót listopadowy kazał przejść niejako do porządku dziennego nad politykami, których oryentacya przedwojenna nie odpowiadała wynikom doby obecnej. Trudno jednakowoż przypuścić, by doktrynerstwo partyjne posunąć się miało tak daleko, by na posterunki, wymagające ścisłej wiedzy, nie powoływano tych, którzy i wiedzą fachową i głębokiem doświadczeniem oddać mogą sprawie polskiej niezaprzeczone usługi, choćby oni rekrutowali się z szeregów dawnej konserwy galicyjskiej.

Chesterton o Białym Orle.

Pisarz angielski, **o głośnem nazwisku** omawia sprawę Polski w jednym z ostatnich numerów znanego tygodnika „The Illustrated London News“. Pragnie Polski wielkiej i potężnej, taką jaką była w przeszłości, bo to samo wielkie zadanie dziejowe, które w przeszłości spełniła, ma dzisiaj spełnić: ma bronić chrześcijańskiej Europy przed hordami Wschodu, ma stać się centrum kultury na wschodzie. — Ale właściwie więcej niż o Polsce mówi o białym orle. Zachwycony pięknością i prawdą naszego godła narodowego, widzi w niem symbol naszych cnót, naszej potęgi dziejowej, naszych praw do życia w chwili obecnej. Pisze w sposób oryginalny i dowcipny, lubo miejscami rzecz określa zbyt jaskrawo, a mimo pewnej niedokładności w szczegółach, czujemy, że sprawę naszą starał się odczuć i zrozumieć i za to tem większą winniśmy mu wdzięczność, że jak z tego artykułu widać, nie brak w Anglii ludzi inaczej myślących, którzyby Polskę chcieli skurczyć i umniejszyć — „białego orła zamknąć w klatce na kanarki“.

* * *

Równocześnie kiedy na ziemiach Polski dokonywują się tak ważne i istotnie podniosłe zdarzenia, zaszedł tam fakt, nie pozbawiony pewnej humorystyki. Tłum — jak zdaje się — międzynarodowych anarchistów zmącił podniosły nastrój patryotów polskich wołając z monotonną zaciekłością: „Precz z białą gęsią“.

Była to alluzya do białego orła, starożytnego godła potężnego państwa Polskiego, w którem dziś główne nadzieje pokłada świat chrześcijański więcej jeszcze, niż w tych dniach, kiedy miecz Sobieskiego ratował Wiedeń przed pogańskiemi hordami Wschodu. Jak Wiedeń odpłacił Polsce za to wybawienie, o tem mówi jedna z najczarniejszych kart historyi Europy. Ci malkontenci, nazywając gęsią orła białego chcieli wmówić w tłumy, że patryotyzm polski ciągle jeszcze poluje... na dzikie gęsi.

To pewna, że tymi zaciekłymi malkontentami nie są patryoci polscy: tego osobliwego pokroju Polakami są polscy żydzi, — a tego osobliwego pokroju żydami, są „antypolscy“ żydzi (dla sprawy polskiej wrogo usposobieni). Lecz nie o to idzie, co to są za ludzie, lecz o to, w jaki prawdopodobnie sposób zamyślają pracować nad swem niegodziwem dziełem i na czem budują, że dzieło to do końca doprowadzą.

Można na to powiedzieć, że w sposób przedziwnie prosty: dzisiejsi nieprzyjaciele Polski nie myślą o fizycznym podziale Polski, ci ludzie z uśmiechem powątpiewania rozstrząsają pytanie, w jakich warunkach jedne narody budzą się do życia, drugie żyć przestają i właśnie dlatego dobrze się stało, że przypadkiem godzą w to godło, które wyobraża jedność narodu polskiego w roli jego dziejowej.

Mówiąc o sprawie Polski, będę mówił o białym orle, a używam z rozmysłu tego heraldycznego obrazu, dlatego, że heraldyka w tym razie doskonale spełniła potrzebę ludzką jasnego i ścisłego określenia rzeczy. Silne barwy i ostro narysowane kształty, jakie heraldyka nadaje swym postaciom, dziwnie odpowiadają tej jasności przekonań wielkiej kutury średniowiecznej, z której ona powstała.

W heraldyce spotykamy często lwa spoczywającego w sąsiedztwie jagnięcia, ale lew nigdy nie jest jagnięciem, nigdy go nie można brać za jedno z jagnięciem, a nawet nigdyby lew nie mógł przeobrazić się w jagnię. Heraldyka stwarza dziwolągi, ale nie stwarza mieszańców. — Co więcej — te dziwolągi są tak szczęśliwie wymyślone, że nadają się na... faworyty domowe.

Czy biały orzeł istnieje w przyrodzie, czy nie — mniejsza o to — w tym razie jest on doskonałą allegoryą. Trudno zaprawdę pomyśleć sobie szlachetniejsze i bardziej narodowe godło dla narodu chrześcijańskiego i rycerskiego, jakimi są Polacy, niż obraz tego jasnego ptaka w postaci orła, a w barwach gołębia. Tym jednym obrazem wyraziła heraldyka w treściwym skróceniu, jak to często czyni i świętość i hardość zarazem, co wyda się trudnem do zrozumienia nowożytnemu człowiekowi, a coby bardzo dobrze znaleść się mogło na tarczy św. Ludwika.

A jak orzeł jest orłem, tak Polak jest Polakiem. Tylko, że my ludzie dzisiejsi musimy taką rzeczywistość symbolu brać mniej dosłownie: ograniczyć ją miarą względów na obecne stosunki. **Ale nasza wątpliwość,** co do orła zniknie zupełnie, gdy go badać będziemy tą skrupulatną metodą: badając piórko po piórku, włos po włosie. — Sofista zapyta może, czy orzeł bez piór jest jeszcze orłem. Uczony pedant będzie wyrywał piórko po piórku, póki wszystkich nie wyrwie, albo będzie dowodził, że orzeł, ściśle biorąc, nie jest orłem, dlatego, że jest tylko trochę silniejszy, niż kuropatwa, tylko trochę większy, niż kanarek, tylko trochę śmielszy w locie, niż kogut. Jednak fakt zostanie faktem, że orzeł jest orłem, a w pożyciu z nim rychło się przekonasz, że nie jest kanarkiem lub kogutem. Jeśli, jako gospodarz na wsi, liczysz na jego pianie, że zbudzi cię ranną godziną, to z pewnością, co najmniej zaśpisz tę godzinę. Albo... zechcesz go zamknąć w klatce na kanarki — uczynisz to po niemałej z nim walce. Albo... weźmie cię ochota, zjeść go na obiad, zamiast kuropatwy... to jeszcze większa czeka cię przeprawa.

Również i to jest widocznem, że to, co odnosi się do orła, odnosi się również do białego orła.

Uchodzi za nonsens twierdzić, że czarne jest białem, ale uchodzi dziś za całkiem rzecz nturalną, dowodzić, że czarne jest szarem, a jeszcze za rzecz naturalniejszą, że białe jest szarem. Z pewnością też międzynarodowi sofiści będą nam dowodzili, że biały orzeł Polski jest szarym.

Otóż my ani na chwilę nie możemy dopuścić do głosu tego rodzaju sceptyków w chwili, gdy porządkujemy sprawy Europy. Jeszcze mniej możemy się zgodzić na tego rodzaju rozumowanie, gdy idzie o wschód Europy, właśnie dlatego, że ma to rozumowanie za sobą pewne pozory słuszności.

Jest niezbitą prawdą, że tam na Wschodzie żyje chaotyczna mieszanina ludów i religii, w tych krajach, które już leżą na drodze do Azyi zdala od środowisk kultury europejskiej. Lecz jeszcze bardziej oczywistą prawdą jest fakt, że napotykamy tam rzecz będącą silną narodową i społeczną jednością: ta rzecz nazywa się Polska, a jest tak oczywista, jak orzeł lub kogut. Jedyna to rzecz zresztą w tych dzikich krajach mająca istotną, historyczną rzeczywistość. Ona żyje — my jej musimy żyć pozwolić — musi mieć wszystko, co jej do życia potrzebne. Z tej prostej przyczyny, gdyby nawet nie było innych ważniejszych, że jej istnienie koniecznem jest dla naszego istnienia. **Polska jest nietylko koniecznością dla wolnej Europy, ale przedewszystkiem koniecznością dla wolnej Anglii. — Polska nie jest tak daleko od nas, jak Egipt lub Indye, a jest o wiele ważniejsza od nich dla naszej egzystencyi.**

Jeżeli na Wschodzie nie będzie potężnej Polski, sprzymierzonej z nami, odniosą Niemcy z klęski większe korzyści, niżli spodziewali się osiągnąć ze zwycięstwa. — Państwa centralne staną się znów centralnemi, gdyż liczne te i tak różnorodne narody nie będą miały dla siebie innego środowiska. — Znaczy to, zmienić [illegible] czwarte Europy **w teutońską cywilizacyę, a raczej w teutońskie barbarzyństwo. Znaczy to, że narody Zachodu, dziedzice starodawnej kul-**

Pozostało w Wiedniu kilku mężów stanu, którzy byli kandydatom na ministrów nie zastąpią drogi do fotelu ministeryalnego, lecz których zdania w chwili obecnej wysłuchaćby należało. I tak naprzykład długoletni austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Agenor Gołuchowski z pewnością mógłby w zakresie spraw dyplomatycznych udzielić niejednej cennej informacyi. Dotąd nie słyszano jednak, by go Warszawa o zdanie zapytywała. Nie słyszeliśmy też nic, kogo upatrzono na pełnomocnika polskiego, któryby z muzeów dworskich zareklamował na rzecz Polski dzieła sztuki. A żyje przecież w Wiedniu tak wytrawny znawca sztuki, jakim jest były minister Chlędowski. Gdy chodzi o najaktualniejszy przykład, to mimowoli nasuwa się nazwisko byłego prezesa Koła Polskiego, dra Bilińskiego. W chwili, kiedy spadkobiercy dawnej monarchii dokonują porachunku z bankiem biletowym austro-węgierskim, ze strony polskiej nie wysunięto do zapasów na arenie walutowej tak wytrawnego szermierza, jakim, nawet zdaniem swych przeciwników politycznych, jest były długoletni gubernator banku austro-węgierskiego, nie mówiąc już o dwukrotnych rządach Bilińskiego w ministerstwie skarbu austryackiego i zawiadywaniu wspólnym skarbem austro-węgierskim. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy i Węgrzy nie zdołaliby przeciwstawić równie tęgiego fachowca.

W czasie, kiedy wyłonił się w Wiedniu nieudały projekt wyodrębnienia Galicyi, Koło Polskie w Wiedniu znalazło się w niemałym ambarasie. Poza gronem bowiem polityków, którzy zapatrzeni byli w ideał rozwiązania austro-polskiego, stali politycy polscy, których jako fachowców nie wolno było wykluczyć od pracy nad projektem konstytucyi wyodrębnionej Galicyi. Mimo silnej agitacyi, prowadzonej wówczas przeciwko narodowym-demokratom, Podolakom i autonomistom zwyciężył ostatecznie trzeźwy sąd i świadomość odpowiedzialności. Przedstawicieli wszystkich tych stronnictw do współpracy zaproszono.

Przykład to godny naśladowania i w chwili obecnej, gdy chodzi o spożytkowanie każdej siły i każdego fachowego doświadczenia. —ag.—

Jak gospodarowała C. O. G.

Z Wiednia otrzymujemy następującą informacyę, rzucającą jaskrawe światło na stosunki w C. O. G.:

Do wiedeńskiej policyi wpłynęło doniesienie byłych prokurzystów firmy Max Hirschfelder Fabrik für Auto u. Aerozubehör Anschützgasse 32 panów: inżynier Hans [illegible]peltauer i Egon Ostermayer przeciwko właścicielowi tej firmy Wilhelmowi Gerlingowi o zamierzone względnie dokonane manipulacye kwalifikujące się jako oszustwo. Sprawa przedstawia się jak następuje:

Gerling, jako właściciel firmy, nie rozporządzając odpowiednią gotówką ani też urządzeniem fabrycznem ubiegał się o dostawy w Galicyjskiej Centrali odbudowy. Chodziło o okucia (Baubeschläge) wartości 17,000.000 koron. Centrala wysłała do Wiednia dwóch urzędników, inż. Gawrońskiego i Langroda, którzy mieli na miejscu zbadać czy firma dostawom podoła. Gerling pokazał tym urzędnikom cudze fabryki (Nowak et C. Steinhäuser et Sohn in Frohsdorf bei W. Neustadt) mówiąc, że to jego fabryki. Na podstawie relacyi delegatów Centrali (którym donosiciele zarzucają wzięcie łapówki), Centrala przyznała Gerlingowi dostawę i wypłaciła gotówką 1,000.000 koron.

Gerling pojechawszy do Lwowa zaoferował Centrali 10.000 kg. cyny po 47 kor. za kilo, chociaż cena targowa wynosiła wówczas 14—20 koron, a cyna jako podlegająca gospodarce rządowej nie mogła być drogą prywatną dostarczona. Gerling dobił targu i zainkasował 470.000 koron. Dostawił tylko część towaru.

We wrześniu 1918 r. sprzedał Centrali za 60.000 koron automobil przeznaczony dla b. prez. Herbsta, chociaż na automobilu położyli już wierzyciele Gerlinga areszt. Doniesienie twierdzi, że Gerling pobranych kwot nie użył na zakupno materyału, lecz na pokrycie dawnych długów, przeważnie zaś na wystawne życie. Prokurzyści zoryentowawszy się, że chodzi tu o karygodne manipulacye, wypowiedzieli posadę Gerlingowi, potem zaś zrobili doniesienie.

Podając informacyę wiedeńską, która świadczy o karygodnem wprost zaniedbaniu, domagamy się publicznego wyjaśnienia tej sprawy ze strony C. O. G. O ile bowiem fakty powyższe są prawdziwe, zakrawają na lekkomyślne trwonienie grosza publicznego z wielką szkodą dla kraju.

---

tury, staną się tylko — niejako lamówką teutonizmu... lamówką celtycką, jak ją może określą poważni, w teutoniźmie zaślepieni głupcy.

Niektórzy z nas nie mogą poprostu zrozumieć, że to, co odpowiada naszym ideałom, w równej mierze odpowiada naszym interesom. Co więcej... ci ludzie zaniedbują własny interes, dlatego, że nie wierzą we własne ideały. Ci ludzie widzą, że potężna Polska, jest dla nas rzeczą korzystną, ale mają pewne obawy, dlatego... że ta rzecz jest słuszną.

Nie mam zamiaru rozwodzić się nad niebezpieczeństwem, stąd wynikającem, ale chcę zwrócić uwagę na sprzeczności, jakie zawiera to rozumowanie. — Ci ludzie domagają się w teoryi umniejszenia Polski, to znaczy w praktyce okrojenia jej granic głównie dlatego, że tego wymaga zasada stopniowania i cieniowania. Powiedzą np., że Gdańsk lub Poznań, nie jest polski, lubo przyznają, że w części jest polski zupełnie tak samo, jak sofista, który przyznałby, że orzeł ma nos orli... do pewnego stopnia. — Ależ nie można rozprawiać o państwie polskiem, licząc ilość nosów polskich zwłaszcza, że tam się znajdzie... niejeden nos żydowski.

O ileż więcej prawdy historycznej, niż tego rodzaju statystyka mówi nam ten czysto heraldyczny obraz orła białego... i o ileż mądrzej zrobimy, gdy na ten czysto symboliczny obraz patrzeć będziemy oczyma proroków i poetów, a wtedy dojrzymy, jak biały orzeł polski wstępuje w miejsce czarnego orła pruskiego, jak dzień, kiedy łamie berło nocy.

Wł. St.

Projekt nowej konstytucyi Niemiec.

Niemieckie Narodowe Zgromadzenie w Weimarze rozpoczęło w dniu 24 lutego dyskusyę nad projektem konstytucyi.

Projekty nazwania państwa: „Zjednoczonemi Państwami Niemiec" albo „Republiką Niemiecką", zostały odrzucone przez komisyę państw. Rzeszy. Państwo będzie się nazywało po dawnemu: „Deutsches Reich", Rzeszą Niemiecką. Państwo jednak ma być republikańskiem imperium. Ma mieć nowe barwy: czarno-czerwono-złote, w miejsce dawnych czarno-biało-czerwonych w Niemczech, a czarno-czerwono-żółtych w Austryi. Kompetencye Rzeszy i państw poszczególnych są ściśle rozgraniczone. Sprawy zagraniczne należą wyłącznie do rządu Rzeszy; państwa poszczególne nie mają prawa do wysyłania i przyjmowania poselstw. Jedynie w wewnętrznych sprawach drobniejszych jak uregulowania granic, mogą poszczególne państwa zawierać własne traktaty z państwami zagranicznemi.

W organizacyi obrony państwa dąży konstytucya do jedności, ale odrębne prawa krajowych zarządów wojskowych nie mogą być ograniczone bez ich zezwolenia. Każdy kraj będzie miał zatem własnego ministra wojny. Każdy kraj ma także pewne specyalne prawa co do ustroju komunikacyi. Niemiecka marka pocztowa Rzeszy obowiązuje w całem państwie. Ustrój finansowy jest jednolity. Państwa mogą zawierać specyalne umowy co do zwarcia się lub odłączenia.

Oprócz parlamentu istnieć będzie Rada Rzeszy, złożona z członków rządów poszczególnych państw. Rada Rzeszy ma prawo zawieszać uchwały parlamentu i ponownie przedstawić mu odrzucone przez parlament projekty.

Prezydent Rzeszy (Reichspresident) wybierany jest bezpośrednio przez lud. Prezydenta zastępować może kanclerz Rzeszy. Prezydent ma prawo rozwiązywać parlament. Parlament ma także prawo odwoływać się do wyborców w razie konfliktu z prezydentem. Prezydent reprezentuje państwo na zewnątrz bez prawa wypowiadania wojny i zawierania pokoju, bez nieograniczonego prawa zawierania traktatów, ma prawo mianowania urzędników i oficerów. Niema jednak specyalnej władzy naczelnego dowództwa bez ministeryalnej odpowiedzialności. Najważniejszą jego państwową funkcyą jest tworzenie rządu Rzeszy. Kanclerz jest tylko prezydentem gabinetu Rzeszy i jest odpowiedzialny przed parlamentem za ogólny kierunek polityki. Ministrowie muszą opierać się na zaufaniu parlamentu.

Do zmiany konstytucyi potrzeba dwóch trzecich części głosów parlamentu i Reichstagu, prezydent może się jednak odwołać do referendum.

Jak zdobyto Poryck.

Włodzimierz-Wołyński w marcu.

Od dłuższego czasu Ukraińcy gromadzili pod Włodzimierzem Wołyńskim siły, aby przez śmiały atak zająć wspomniane miasto i pomaszerować na Kowel. Główną podstawą operacyjną Ukraińców było miasteczko Poryck, w którym zgromadzili oni około 3000 żołnierza. Kilkakrotne nasze przedsięwzięcia przeciw Poryckowi spełzły na niczem. Dopiero, kiedy grupę włodzimierską objął młody a bardzo dzielny major Lis, postanowił on z główną bazą Ukraińców się załatwić.

W nocy z soboty na niedzielę (dn. 1 marca) piechota, pod dowództwem majora Lisa podsunęła się pod Poryck. W tym czasie major Jaworski, słynny już a bardzo dzielny zagończyk, wypełniając ściśle plan, naszkicowany przez majora Lisa, przedziera się przez gęste placówki ukraińskie na tyły Porycka i w sile 100 koni wraz z trzema kulomiotami obsadza drogi odwrotowe Ukraińców. Ci ostatni znaleźli się w pułapce, o tyle niebezpiecznej i dla oddziału majora Jaworskiego, że w razie niepowodzenia akcyi piechoty, skazany on był na ewentualne ogarnięcie przez Ukraińców.

Akcya piechoty jednak się powiodła. Nad samym ranem poczęła się ona podsuwać pod Poryck, aby śmiałym atakiem na bagnety uderzyć na Ukraińców. Na ulicach Porycka zawiązała się krwawa bitwa na bagnety. Brawura żołnierza polskiego zwyciężyła. Ukraińcy podali tyły i poczęli się w nieładzie z miasta wycofywać.

Na to jednak czekał mały oddział majora Jaworskiego, oraz rozstawione przez niego karabiny maszynowe. Ogień karabinów maszynowych i salwy zagończyków Jaworskiego rozbiły zupełnie Ukraińców. Padło wiele trupa, kawalerya ukraińska rozpierzchła się po lasach, a piechota albo dostała się do niewoli, albo pochowała się po wsiach okolicznych. Wzięto 3 armaty, 6 karabinow maszynowych, 50 wozów amunicyi, 7 kuchen polowych i wiele materyału telefonicznego. Do niewoli dostał się dowódca grupy ukraińskiej płk. Powachowski, kilkunastu oficerów i przeszło 100 żołnierzy.

Z naszej strony straty niewielkie. Z oficerów padł ppor. Szczyciński.

Włodzimierz-Wołyński radośnie witał powracający oddział majora Jaworskiego. Poryck obsadziły nasze oddziały.

KRONIKA.

POWOŁANIE NA UNIWERSYTET POZNAŃSKI. W porozumieniu z państwową komisyą stabilizacyjną, zamianowała Naczelna Rada Ludowa profesorami uniwersytetu poznańskiego, następujących członków wydziału filozoficznego Uniw. Jag. prof.: Tadeusza Grabowskiego dla historyi literatury polskiej, Antoniego Korczyńskiego dla chemii, Mikołaja Rudnickiego dla językoznawstwa indoeuropejskiego, Tadeusza Lehr-Spławińskiego dla filologii słowiańskiej i Jana St. Bystronia dla etnologii.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI. We czwartek dn. 13 bm. odbędzie się o g. 4 w T. S. L. przy ul. św. Anny 5. II. p. zebranie Sekcyi odczytowej. Komitet uprasza gorąco o przybycie pań i panów, mogących ofiarować swoją pomoc w zorganizowaniu bezpłatnych odczytów o Kościuszce dla najszerszej publiczności. Wątpić nie można, że donosłość sprawy zainteresuje najszersze koła prelegentów. Biuro obchodowe przy ul. św. Anny 5 codziennie jest czynne od 4—6.

POŻYCZKA PAŃSTWOWA wywołała niesłychany wprost ruch, w bankach brakło asygnat, co zmusiło banki do wydawania tymczasowych poświadczeń bankowych, zanim warszawska drukarnia graficzna nie nadeśle nowych zapasów. Subskrypcya przekroczyła już sumę: pół miliarda. Wadliwa organizacya akcyi na prowincyi utrudnia subskrypcyę, lecz jest nadzieja, że wszelkie trudności będą pokonane.

ZACZYNA BYĆ CIASNO. Rynek krakowski po podjęciu ruchu budowlanego zmieni dotychczasowy swój wygląd. Znikną rudery, szpecące tu i ówdzie wspaniały ten plac, gdzie będą skoncentrowane niemal wszystkie banki, zmuszone do znacznego rozszerzenia swych dotychczasowych rezydencyj. Wiele banków będzie musiało dokupić sąsiednie domy, a filie warszawskich i poznańskich instytucyj nabędą zapewne filie czeskich banków, tracących pole do działania w Polsce.

Także Bank krajowy musi się obejrzeć za kupnem domu w Rynku, bo kombinacya z domem, zakupionym przez Polskie Towarzystwo Handlowe naprzeciw kościoła św. Wojciecha (dawna własność Epsteinów), nie odpowiada szalonemu wprost rozrostowi tej instytucyi, która musi mieć do dyspozycyi olbrzymią halę, mogącą pomieścić przynajmniej stu urzędników. Podobnie także Bank przemysłowy i Polski Bank dla rolnictwa i handlu (dawny Bank galicyjski dla handlu), muszą rozporządzać przynajmniej dwa razy tak wielkiemi jak dotychczas lokalami.

Ubankowienie Rynku musi wywołać w pewnej mierze ewakuacyę sklepów, do której przyczyni się także planowana przebudowa dawnego gmachu ks. Lubomirskich, narożnika ul. Szewskiej (własność bar. Götza okocimskiego), gdzie według wspaniałych planów archit. Gałęzowskiego, ma być umieszczona wielka kawiarnia i t. p., a czternaście sklepów będzie musiało gdzieindziej szukać pomieszczenia. Nastąpi prawdopodobnie znaczne przesunięcie się handli, ewakuowanych z Rynku i z górnej części ul. Szewskiej, na ul. Dunajewskiego i dolną część ul. Straszewskiego. Przy ul. Dunajewskiego, w domu zakupionym przez p. Bizansa, ma powstać nowa kawiarnia, projektowana przez archit. Zawiejskiego, ma być także przebudowany Hotel Krakowski, po włączeniu sąsiednich realności.

Zaczyna być ciasno w Krakowie, skonstatować to możemy z przepełnionych lokali bankowych, kawiarń, cukierń i restauracyj. Wojna dostarczyła wielu dorobkiewiczów, więc jak tylko rozpocznie się uruchomienie przemysłu budowlanego, gdy cegielnie i fabryki podejmą normalne czynności, otrzymawszy węgiel i surowce, ruch budowlany będzie wprost żywiołowy, bo nadrobić musi prawie dziesięcioletni zastój, który wywołał tak niesłychany brak mieszkań.

ODCZYT. Staraniem Koła politycznego Polek odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 6 po południu w lokalu przy ul. Wolskiej l. 18 parter — odczyt inż. p. Mianowskiego pod tyt.: „Program pracy stronnictwa chrześcijańsko-społecznego".

USTAWA O STÓŻACH DOMOWYCH. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie subkomitetu dla rozpatrzenia ustawy o stróżach domowych. Po referacie radcy magistr. dra Reinera i po wyczerpującej dyskusyi uchwalono resztę paragrafów projektu oraz zmianę nazwy „stróż" na „dozorca domu".

WANDALIZM W PARKU JORDANA. Zeszłego roku niejednokrotnie pisaliśmy, że w Parku Jordana zdziczała gawiedź niszczy pomniki zasłużonych Polaków. Obecnie dowiadujemy się o rzeczy stokroć smutniejszej, wprost nieprawdopodobnej. W ostatnich dniach 6 biustów zrzucili na ziemię, od ośmiu innych odbili nosy i rozbili popiersie Stan. Żółkiewskiego, niestety nie andrusy z Czarnej wsi, lecz — studenci gimnazyalni! Przyłapano ich na gorącym uczynku. Są nimi: Roman Kosturkiewicz ul. Lelewela 8, Józef Orłowski, Szlak 13, Stanisław Weinert, Długa 48 i herszt szajki — jak stwierdza protokół urzędowy — Zygmunt Rosenbaum, zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej l. 6.

Stosunki takie, wstydem okrywające naszą młodzież szkolną, cierpiane być nie mogą. Studenci z hersztem żydowskim na czele, muszą być najsurowiej ukarani, a Park dra Jordana nie powinien być nadal pozbawiony straży policyjnej. Przeciw zdziczeniu młodzieży trzeba walczyć z całą energią. Spodziewamy się, że dyrekcye naszych szkół średnich walki tej nie zaniechają i wyplenią złe, przynoszące hańbę inteligentnej i tak bardzo patryotycznej młodzieży polskiej.

ZACZNIJMY OD BŁOTA. Tematem debat tak władz centralnych jak i krakowskiej Rady miejskiej, była kwestya udzielenia pracy bezrobotnym masom. Nie widzi się jednak dobrych chęci, zmierzających do usunięcia nędzy, jaką powoduje bezrobocie. Kraków formalnie topi się w błocie, staje się najbrudniejszem miastem na kontynencie, a gmina nie myśli nawet o usunięciu tej plagi. Widomem świadectwem marnej gospodarki dogorywającej Rady miasta i dawnych rządów, jest pachnące koryto osławionej „Młynówki", otwarte kanały, zasilające woń tego śródmiejskiego zdroju, płynącego wzdłuż ulicy Łobzowskiej, Garbarskiej, na tyłach wspaniałych bulwarów i ul. Krupniczą. Od lat całych zwleka się z załatwieniem tej piekącej sprawy, nie myśli się o usunięciu zarazy, jaką szerzą te główne jej ogniska.

Na podwórzach domów piętrzą się zwały nie wywożonych przez szereg miesięcy śmieci i popiołu, nie urzędują komisye sanitarne, a byłoby to nawet bezcelowe, wobec zaniedbań, w których winę ponosi właśnie ta władza, która powinna być dozorczynią porządku i zdrowotności. Od tych, najbardziej pilnych spraw powinno się rozpocząć starania o udzielenie pracy bezrobotnym nędzarzom, zanim ruch fabryczny i budowlany nie stworzy odpływu dla bezrobotnych mas. Pamiętać należy o uruchomieniu kamieniołomów w Miękini, przygotowaniu kamienia i płyt dla konserwacyi ulic zaniedbanych przez cały czas wojny, co pociągnie za sobą milionowe koszty.

Straszne stosunki sanitarne, wywołane bezprzykładnem wprost zaniedbaniem porządku, domagają się rozpoczęcia pracy od gruntownego odczyszczania miasta i zasypania „Młynówki".

OSTATKI WE LWOWIE. W „Gazecie Lwowskiej" znajdujemy następujący opis ostatniej nocy karnawałowej we Lwowie: Zamiast jasno oświetlonych ulic i okien w lokalach rozrywkowych i domach prywatnych, tu ówdzie słabe tylko migają światła lamp naftowych lub słabsze jeszcze płomyki świec i kaganków rozpraszają ciemności. Zamiast tonów orkiestr i fortepianów, przedzierających się na ulice miasta, cisza rozlega się wokoło! Cisza! Ależ tam u krańców miasta słychać nieustanne granie karabinów zwykłych i maszynowych, łoskot granatów ręcznych, min i demoniczne warczenie spiżowych brytanów: armat. Huk padających od czasu do czasu na miasto granatów i szrapneli uzupełnia tę symfonię wojenną ostatniej nocy karnawałowej. Przechodzień przebiega szybko ulicami; jaki taki szepce pacierz, przystaje, nadsłuchuje, zanim dalej ruszy w imię Boże.

W Popielcową Środę, gdy świt tylko wstaje, nie widać — jak dawniej — strojnych i rozbawionych „roues" płci obojga pod znakiem karnawału. Ulicami bombardowanego Lwowa maszerują karne oddziały naszych żołnierzy, z bojową pieśnią na ustach. Wracają z ciężkiej pracy, z nocnych walk na odcinkach. Nie zawiodły nadzieje, nie zawiodło męstwo i wytrwałość. W przemarszu przez miasto udają się z... reduty na wypoczynek.

POR. JAMES H. BECKER WE LWOWIE. Przybył tutaj por. Becker, przedstawiciel amerykańskiej misyi ratunkowej dla Polski, który poprzednio nadzorował rozdział przysłanego do Krakowa mleka dla dzieci.

NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Galic. Kasa Oszczędności nabyła polskiej pożyczki wojennej na sumę 7,250.000 koron, z czego umieściła wśród klienteli 2,246.000 koron.

DAR „CZ. KRZYŻA AMERYKAŃSKIEGO" DLA POLSKI. Dzięki interwencyi prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego, nadeszło dla Polski ze Szwajcaryi 11 wagonów artykułów sanitarnych, które stanowiły część transportu t. zw. misyi żywnościowej amerykańskiej. — Z tej ilości 5 wagonów zostało przeznaczonych dla Lwowa. Nadeszły one do Lwowa równocześnie ze znanym już transportem żywności i mleka skondenzowanego, a więc pod opieką pp. kapitana Nowaka i por. Beckera. Cała ilość, składająca się przeważnie z materyałów opatrunkowych, oddaną została w ręce Zarządu Kraj. Stow. Czerw. Krzyża. Zasady podziału ustalono na konferencyi, odbytej dnia 16 b. m. w dyrekcyi szpitala krajowego we Lwowie, przy udziale obu delegatów amerykańskich. Dar podzielono na trzy równe części, z których jedną otrzymuje wojskowość, drugą szpital krajowy we Lwowie, trzecią Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża z tem, że wedle potrzeby będą z tej części obdzielane cywilne instytucye lecznicze i humanitarne, tak publiczne, jak prywatne, mające siedzibę we Lwowie.

CENZURA OGŁOSZEŃ. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo zdrowia publicznego poleciło Dr Łazarewiczowi, inspektorowi lekarskiemu okręgu m. st. Warszawy, wykonywanie cenzury ogłoszeń treści lekarskiej w Warszawie, dotyczących sprzedaży lekarstw i sposobu ich użycia, oraz leczenia chorób. Ogłoszenia tego rodzaju będą się mogły ukazywać jedynie za zezwoleniem ministerstwa zdrowia publicznego.

ARESZTOWANIA W WILNIE. Warszawska „Gazeta Polska" donosi, że bolszewicy aresztowali w Wilnie ogółem około 300 osób. Ze szczególną nienawiścią odnoszą się bolszewicy do eserowców.

SPARTAKIŚCI ŚCIGAJĄ KRÓLA BAWARSKIEGO. „Morgenzeitung" podaje ciekawe szczegóły o byłym królu bawarskim, który przybył automobilem do Kuffstein w Tyrolu, ażeby tu przeczekać krytyczny okres zamieszek w Bawaryi. Przekonawszy się jednak wkrótce, że śledzą go Spartakiści, schronił się do małej miejscowości tyrolskiej, gdzie zapewne bawić będzie tak długo, aż w Bawaryi nastanie spokój.

B. CES. KAROL W PERSENBEUG. B. cesarz Karol, jak donosi „Morgenzeitung", przeniesie się w najbliższym czasie na stały pobyt do zamku b. arc. Maryi Józefy w Persenbeug nad Dunajem.

SPROSTOWANIE. W notatce p. t. „Nieprawdziwe wieści o zajęciu pociągu" zakradł się błąd, który niniejszem prostujemy. Chodzi mianowicie o Mszane, położoną w połowie drogi między Gródkiem Jagiellońskim a Lwowem, nie zaś o Mszanę Dolną, leżącą, jak wiadomo we wschodniej Galicyi.

Zawiadomienia i komunikaty.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE odbędzie plenarne posiedzenie we środę, dnia 12 b. m., o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym: wybór prezydyum, preliminarz budżetu na rok 1919, zmiana statutu pensyjnego dla urzędników i sług Izby, sprawy kolejowe, oraz program robót publicznych i sprawa odbudowy kraju.

WIECZÓR OPEROWY uczniów prof. Adama Ludwiga, który odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. w „Sali Saskiej", obudził żywe zainteresowanie. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

ODCZYTY AKAD. KOŁA T. S. L. Akademickie Koło T. S. L. w miesiącu bieżącym urządza cykl odczytów w następującym programie: Wtorek 11 b. m. Dr Jerzy Smoleński, docent U. J. „Bałtyk i jego wybrzeże"; czwartek 13 b. m. Dr Ludomir Sawicki, prof. U. J.: „Osadnictwo"; sobota 15 bm. Dr T. Lehr-Spławiński, docent U. J., „Kaszubi i sprawa kaszubska"; wtorek 18 b. m. Dr Weiner, prof. gimn.: „Historya Pomorza i Gdańska"; czwartek 20 b. m. prof. Dr Rakowicz, budowniczy miast: „Zabytki Gdańska"; sobota 22 b. m. Dr Edward Taylor, docent U. J.: „Życie gospodarcze Polski a sprawa wybrzeża.

Odczyty odbywać się będą w sali Zakładu zoologicznego, św. Anny 6, o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla dorosłych 1 kor., dla młodzieży 50 h. Wykłady będą bogato ilustrowane obrazami świetlnymi.

KORESPONDENCYA Z ZAGRANICĄ. Inspektorat pocztowy komunikuje następujący odpis rozporządzenia min. poczt i telegrafów:

Z powodu wypadków wojennych na czeskiej granicy, przerwany był od 23 stycznia b. r. cały ruch pocztowy i telegraficzny z zagranicą. Obecnie poczta zagraniczna z zachodu, choć nieregularnie, już częściowo odchodzi. Ruch telegraficzny z Wiedniem, a przez Wiedeń i z dalszą zagranicą, jest już od kilku dni przywrócony na bezpośredniej linii Warszawa—Wiedeń. W najbliższym czasie spodziewane jest formalne przywrócenie ruchu pocztowego z Czechami i Austryą niemiecką, a wskutek tego i ze wszystkimi dalszymi krajami zachodnimi, oraz z Węgrami, a w dalszym ciągu z Rumunią i państwami bałkańskiemi. Z Wielkiem Księstwem Poznańskim przywrócono już normalny ruch pocztowy i telegraficzny, natomiast z Rzeszą niemiecką na razie korespondować nie można.

Pertraktacye z międzynarodowym związkiem pocztowym i telegraficznym, oraz sąsiedniemi państwami co do rodzajów dopuszczonej korespondencyi, oraz wysokości porta są w toku. Zanim te pertraktacye zostaną wykończone, wydaje się w uwzględnieniu nagłości tej sprawy następujące tymczasowe postanowienia:

Poczta: Dopuszczone są tylko przesyłki listowe, a mianowicie listy zwyczajne, kartki pocztowe, druki, gazety, próbki towarowe i papiery handlowe. Polecone listy przyjmuje się bez odpowiedzialności za zaginięcie lub mylne doręczenie.

Do Austryi niemieckiej i Czech dopuszczone są tylko polecone kartki pocztowe (nie listy). Niedopuszczone są zatem w obrocie zagranicznym: listy wartościowe, przekazy pocztowe, paczki, oraz wszelkie przesyłki za pobraniem.

Opłaty w ruchu zagranicznym wynoszą: za listy do 20 gramów — 50 fen. (hal.), a za każde dalsze 20 gr. lub część tego 30 fen. (hal.), za kartkę pocztową 30 fen. (hal.), za druki, próbki i papiery handlowe opłata zagraniczna wynosi tylko tyle, ile w ruchu wewnętrznym.

Gazety w ruchu zagranicznym uważa się za druki i należy je opłacać według taryfy dla druków. Wszystkie przesyłki muszą być opłacone przy nadaniu.

Korespondencya zagraniczna podlega cenzurze wojskowej. Z tego powodu listy należy oddawać na pocztę otwarte i na każdej przesyłce uwidocznić ma nadawca swoje nazwisko i bliższy adres.

Dopuszczone są tylko telegramy zwyczajne, oraz telegramy prasowe (z opłatami zniżonemi do połowy). Opłaty do państw europejskich wynoszą, jak już podano w ogólnej taryfie 50 fen. (hal.) od wyrazu, za cały telegram najmniej trzy marki (korony). Do Stanów Zjednoczonych pobierać się będzie na razie 3 Mk. 50 fen. (3 K. 50 hal.) od wyrazu.

Ministerstwo poczt i telegrafów.

PODZIĘKOWANIE. Grono pań, należących do Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej", wskutek inicyatywy p. Barbary Mostowskiej, urządziwszy zbieranie składek na sieroty, będące pod opieką tego Stowarzyszenia, kwotę na cel powyższy zebraną, wynoszącą 3.454 koron, zaś uczennice kursów Baranieckiego ofiarowały na ten cel dochód z urządzonego przez siebie wieczorku w kwocie 1100 koron.

Za te ofiary Zarząd Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" składa serdeczne podziękowanie.

ODPADKI SKÓR. Zakład odzieży w Dąbiu oddaje odpadki skór ze starych butów po 10 koron za 100 kg., przy odbiorze pełnych wagonów jeszcze taniej. Materyał nadaje się na naprawki, brandzle, okładki, wyściółki, sporządzanie pantofli, chodaków etc.

Nauka, literatura, sztuka.

„ROK POLSKI" rocznik IV. styczeń, luty 1919 r. Nr. 1 i 2 wyszedł z druku i zawiera: W. Karnłowskiego: W przededniu Sejmu ustawodawczego. J. K. Kochanowskiego: Rzut oka na upadek Rzeczypospolitej. B. Rybarskiego: Podstawy gospodarcze reform społecznych. Dra B. Zahorskiego: Swejogoliczne przesłanki budowy państwa polskiego. H. Rzewuskiego: Rozwój żeglugi handlowej u wybrzeży Pomorza gdańskiego i na dolnej Wiśle w przeddzień wojny w świetle liczb. Dra Wacława Majbauma: Ideogogia historyczna. Notatki.

KONKURS NA BROSZURĘ DLA LUDU. Warszawskie Tow. hygieniczne ogłosiło konkurs na broszurę dla ludu z zapisu ks. Michalskiego. Treść broszury: O wodzie, jej własnościach i pożytku, oraz sposobie czerpania (tytuł pozostawia się autorowi). Objętość do arkusza druku. Termin składania rękopisów na 1 lipca r. b. Nagrody dwie: 200 i 100 marek.

„PRZEGLĄD RYBACKI", organ Wydziału rybackiego C. T. R. w Warszawie, rozpoczął swe wydawnictwo z dniem 1 marca. Pismo to ma na celu krzewienie rybactwa w kraju w każdym jego przejawie. Pierwszy numer, jakkolwiek skromnych rozmiarów, daje wszelką gwarancyę, że czasopismo to spełniać będzie w zupełności swe zadanie. Treść numeru wypełniają, prócz programu pracy pióra Dr F. Staffa, następujące artykuły: „W sprawie dorzecza Dunajca" Dr E. Schechtla. „O stworzenia ośrodka rybackiego na Podlasiu" Dr F. Staffa, „O rasach karpia" W. Kulmatyckiego. Prócz tego znajdują się krótkie notatki aktualne.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Weyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.